Nro. 96.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 1. Grudnia 1812.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Journal de l'Empire umieścił następuiący artykuł: „Odebraliśmy kilka numerów Gazety, wychodzącey w Palermie po Włosku, a to pod wpływem Angielskim. Dziennik ten uwiadomił nas nieco o rzetelnym stanie wypadków w Hiszpanii. Podług niego, stracili Anglicy w bitwie pod Salamanką 6000 ludzi, a Francuzi 10000,* w zabitych i ieńcach; lecz nie potwierdziła się wiadomość, iakoby 3000 Francuzów broń złożyło. Odtrąciwszy więc te 3000 ludzi, cała strata woyska Francuzkiego wyniosłaby tylko 7000, co się niemal zgadza z urzędowém doniesieniem Xcia Raguzy. Wyznaią daléy, iż Lord Wellington sądząc ochotników Hiszpańskich za niezdatnych do walczenia wstępnym boiem, posłał ich na zaięcie Madrytu, dokąd przez rostropność w kilka dni dopiéro weszli po wyyściu Króla Józefa we 20000 ludzi, między którymi były dwie brygady Hiszpanów wiernych Królowi. Lord Wellington mniemał, iż wie dokładnie, że Król rozkazał Marszałkowi Soult ciągnąć dwiema kolumnami, iedną przez Estremadurę, i Talawera, a drugą przez Andujar i Toled. W tém mniemaniu pociągnął ku Toledowi, i napróżno czekał tam na woysko Francuzko-Andaluzyyskie. Przez ten błędny obrot, dał woysku Królewskiemu i Marszałka Sucheta czas do zebrania się na pograniczu Królestwa Walencyyskiego, gdzie wkrótce Marszałek Soult, miał się połączyć z niemi, a który nie poszedł gościńcem Toledańskim. To ich połączenie się tak podobnym powrót Francuzów do Madrytu uczyniło, że rokoszanie nie poważyli się przenieść stolicy rządu swego do tego miasta. Co większa, zalecił Lord Wellington w odezwie Madryczanom, aby posłuszni byli Stanom (Cortes) Kadyxkim; upomniał ich, aby się zachowali spokoynie i grzecznie z woyskiem Angielskiém, a to w wyrazach daiących poznać, że na nich nie polega. Toż samo zaszło z Andaluzyyczykami, bo ani Rejencya Kadyxka, ani Stany nie śmiały przenieść się z wyspy Leon na stały ląd Hiszpański, chociaż iuż w Andaluzyi nie było Francuzów. Owo zgoła, odniesione przez Wellingtona korzyści w bitwie pod Salamanką, nie są stanowiącemi. Nie umiał ten Jenerał korzystać z chwilowych względów fortuny.

Francya.

Wszyscy prawie zagraniczni Posłowie bawiący dotychczas w Paryżu, wyiechali od nieiakiego czasu w celu zbliżenia się do głównéy kwatéry Cesarza Francuzów.

Journal de l'Empire z dnia 9. Listopada donosi: iż wiadomości nadchodzące z Departamentów wyrażaią mocne nieukontentowanie, iakiego doznawano wszędzie z przyczyny szalonego planu, który dwóch czyli trzech nędzników dla zaburzenia publiczney spokoyności ułożyć poważyli się. To samo czucie odzywało się we wszystkich wielkich miastach, co i w Paryżu, i nie zdumiano się bynaymniéy, iż w iednym prawie czasie dowiedziano się o zapamiętałém pokuszeniu się zuchwalców, i o sprawiedliwém ukaraniu ich zbrodni.

Na górze kalwaryyskiéy (teraz *Mont Valerien* zwanéy) 2 mile na zachód od Paryża leżącey, zatrudniona iest w czasie teraźnieyszym znaczna liczba robotników wy-

stawięniem okazałego gmachu dobroczynności, i wspaniałomyślności, który Cesarz dla sierót członków legii honorowéy przeznaczył. Położenie gmachu iest iedno z naywyborniey-szych, iakie tylko znaleźć można.

Związek Reński.

Gazeta Lipska donosi pod d. 24. Listopada co następuie: „Przeszło 10000 Bawarczyków ciągnie dla wzmocnienia korpusu Jen. Wrede, zostaiącego przy W. woysku pod wodzą Marszałka Hrabiego Gouvion S. Cyr. Kilka ich kolumn przechodziło iuż przez Saxoniią. Spodziewamy się także wkrótce przechodu wóysk Wirtembergskich, dla których zbieraią tu iuż 1200 koni z Królewsko-Sask: woyska. Oprócz zupełnie kompletnego z początku zaraz kontyngensu naszego 20000 ludzi, i pułku piechoty Xięcia Maxymiliiana stoiącego z bateryą artyleryi pieszéy w Greifswald i Wolgast pod dowództwem Marszałka Xięcia Castiglione, wysłano ieszcze potém do W. woyska dwa pułki piechoty, pułk iazdy i 400 artylerzystów. Rząd łoży ciągle usilne starania, ażeby wszystkie Królewsko-Saskie woyska będące w polu, były kompletne, i w tym celu wybrano iuż tego roku w kraiu kilka tysięcy rekrutów, którzy w twierdzy Torgau ćwiczeni, i na tymczasowe bataliiony są podzieleni, ażeby stanąć mogli w szeregach walczących za wspólną sprawę braci swoich. Okazuią oni naywiększe przywiązan e do Króla i oyczyzny.' Kilka transportów koni z Multan i północnych Niemiec zapewniaią zupełną remontę iazdy Saskiéy, dla któréy brakuiące konie od czasu do czasu posyłano."

Xiestwo Warszawskie.

Z Warszawy dnia 24. Listopada. — Kolumny nasze ruchome nad Bugiem ciągle się ucieraią z nieprzyiacielem. Podług rapportów wiemy, iż nieprzyiaciel atakował dnia 17. b. m. kolumnę Majora Rzodkiewicza pod Łosicami, chcąc go wyprzeć z téy pozycyi.

Major Rzodkiewicz, chociaż widział 4 razy licznieyszego nieprzyiaciela, iednakże stawił mu się, i odparłszy go kilkokrotnie utrzymywał się w swéy pozycyi. — Zabrano nieprzyiacielowi 11 ieńców, zabito 1 Majora, 1 Porucznika, kilkanastu Kozaków, a kilkudziesiat raniono. Z naszéy strony straciliśmy 1 officera i 20 ludzi.

Przednia straż kolumny Pułkownika Wierzbickiego dnia 18. rano o godzinie 2giéy po północy podeszła pułk Kozaków z 500 głów w Międzyrzeczu, i niezważaiąc na liczbę nieprzyiacielską atakowała go, który z początku się bronił, późniéy ustępuiąc męstwu garstki naszych żołnierzy, poszedł w rozsypkę, straciwszy w zabitych 2ch officerów, 26 żołnierzy i 35 wziętych w niewolą. Pułkownik Wierzbicki i Major Rzodkiewicz szczególne oddaią zalety przezorności officerów i męstwu żołnierzy naszych. — Jeńcy przyprowadzeni do Warszawy maią kompletny swóy ubior, który im żołnierze nasi zupełnie zostawili.

W tych dniach dwa bataliiony Francuzkie wyruszyły ztąd na dalsze przeznaczenie.

Dnia 21. b. m. przybyło tu kilka tysięcy woyska Bawarskiego, iazdy i piechoty. Spodziewamy się ich więcéy. Wszystkie po krótkim wypoczynku, ciągną daléy do wielkiego woyska.

Teatr Woyny.

XXV. Bulletyn wielkiego woyska.

W Nikolskoie dnia 20. *Października.* — Wszystkich chorych, dotąd w szpitalach Moskwy będących, wywieziono w dniach 15, 16, 17 i 18. na Mozaysk i Smoleńsk. Prochy, zdobyte ammunicye, i wiele osobliwości i trofeów zapakowane odeszły dnia 15. Woysko odebrało rozkaz opatrzenia się w suchary na dni 20, i aby było w gotowości do drogi. Cesarz opuścił dnia 19. Moskwę. Tegoż samego dnia główna kwatera była w Desny. — Uzbroiono i umocniono Kremlin; ale oraz podłożono prochy dla wysadzenia go na powietrze. — Sądzą niektórzy, iż Cesarz udać się chce ku Tuli i Kałudze dla przezimowania w tych okolicach, a zostawi w Kremlinie osadę, ażeby w swoiéy mocy zatrzymał Moskwę. — Drudzy rozumieią, że Cesarz zburzy Kremlin, i stoiące ieszcze gmachy publiczne każe zapalić, a zbliży się na 100 mil do Polski, aby w tym kraiu przyiacielskim zaiął zimowe leże, pokrzepił się z trudów woiennych, i ściągnął do siebie łatwiey zapasy, w magazynach Gdańskich, Kowieńskich, Wileńskich

i Mińskich będące. — Inni uważaią nareszcie że Moskwa leży o 180 mil (Francuzkich) złéy drogi od Petersburga, Witebsk zaś o 130 tylko; że z Moskwy do Kijowa iest 218 mil, a ze Smolenska tylko 112. Zkąd wnoszą sobie, że Moskwa nie iest wcale posadą woienną; z politycznych także względów nie iest ta stolica ważną, ponieważ spaloną, i na 100 lat zburzoną została. — Nieprzyiaciel nadstawia mnóstwo Kozaków, którzy się ieździe naszéy naprzykrzaią. Horda tych Kozaków napadła przednią straż iazdy naszéy pod Winkowęm. Iuż byli Kozacy w obozie, nim nasi koni dopadli. Zachwcyli oni Jenerałowi Sebastiani tabor 100 wozów, i tyleż prawie zagarnęli ieńców. Król Neapolitański stanął zaraz na czele kiryssyerów i karabiniierów, wpadł na kolumnę 4ch bataliionów lekkiéy piechoty, którą wysłał był nieprzyiaciel dla wspiérania Kozaków, złamał ią, i zrąbał w sztuki. Jenerał Deri Adjutant Królewski poległ w téy chwalebnéy dla karabiniierów rosprawie. — Vice-Król przybył do Fominskoe. Całe woysko ciągnie. — Marszałek Xiążę Treviso (Mortier) pozostał w Moskwie z osadą. — Pora czasu iest bardzo piękna, ciepleysza nawet, niż we Francyi w Październiku. Ale piérwszych dni Listopada zaczyna bydź zimno. Okazuie się że wszystkiego, iż musimy udać się na leże zimowe. Potrzebuie tego szczególniéy iazda nasza. Piechota wypoczęła sobie w Moskwie, i w bardzo dobrym iest stanie.

Journal de l' Empire zawiéra nad tym bulletynem następuiące uwagi: „Z listów prywatnych nadeszłych z Moskwy, wiedzieliśmy iuż kilka dni o zapowiedzianych w 25tym bulletynie poruszeniach wielkiego woyska. Szybkie ciągnienie woyska do Moskwy i świetne zwycięstwo nad rzéką tegoż nazwiska, powinnyby były wygodne zimowe leże zwycięzcóm zapewnić, gdyby wściekłość i rozpacz nie podały były barbarzyńskiemu nieprzyiacielowi tego okropnego postanowienia, aby iedno z głównych miast Państwa swoiego, własną zburzył ręką. Moskwa obrócona w perzynę nie była niczém innem, iak tylko mieyscem czat woyska Francuzkiego, którego osadzenie podrzędném bydź musiało powszechnemu planowi woiennéy wyprawy. Wreście teraz, ku końcowi Października, iakiż może bydź główny, ba nawet iedyny zamiar światłego Wodza, znaydującego się na czele ogromnego woyska w samym środku Rossyi, ieżeli nie ten, aby upatrzyć leże zimowe, nim zła pora roku zaskoczy? W piérwszych dniach Listopada nastąpić może zima w Rossyi każdéy chwili. Częste deszcze i śniegi czynią drogi nieprzebytemi aż do zayścia wielkich mrozów; wilgotne zimno, którego daleko więcey iak suchego obawiać się potrzeba, zagraża zdrowiu żołnierzy. Rostropność nakazuie więc, ażeby woysko przed nastąpieniem tego czasu spokoyne, wygodne, i obszérne leże zimowe zaięło. Nie dosyć iest zostać spokoynym; tak znakomita massa ludzi i koni musi się na rozległéy mieścić ziemi, gdzie swoie utrzymanie znaleźć może; musi mieć przytułek i legowisko; zimowe leże muszą nakoniec bydź zasłonione łańcuchem czat, któreby każdemu podiazdowi nie dopuszczały wdzierać się do nich, i przeszkadzać spoczynkowi woyska. Plany woyskowe i topograficzne posady, nie mogą zawsze stanowić wyboru leż zimowych; idzie tu często iedynie o dostatek żywności, i o łatwość przysabiania sobie nowych środków. Podobne względy spowodowały Cesarza w woiennéy wyprawie r. 1806go do opuszczenia Pruss wschodnich, a zaprowadzenia zwycięzkich wóysk swoich na urodzayne brzegi Wisły, gdzie zimę w dostatkach przepędzały, postawą swoią oblężenie Gdańska zasłaniały, a ztamtąd za powrotem lata naprzód posunęły się, aby pod Frydlandem i w Tyizy dyktować prawa pokoiu! Plan teraźnieyszéy wyprawy iest podług nader wielkiéy rachuby ułożony, niż żebyśmy sobie pozwalać mieli iaką opinię o wyborze leż zimowych, które woysko zaymie. Czy ono Kaługę i żyzne iéy okolice osadzi? Czy Kijowu i woysku Tormasowa ztyłu zagrażać, czy też oblężenie Rygi zasłaniać będzie? Lub zostanież w Witebsku i Smoleńsku, w tym to punkcie środkowym, zkąd za powrotem przyiaźnéy pory roku wszędzie, gdzie ie tylko zwycięstwo powoła, póyśdź będzie mogło? Iakiekolwiek bądź stanowisko obierze sobie woysko na leże zimowe, możemy bydź przekonani, iż niezwyciężone legiiony nasze tak w spoczynku, iako też w czynności, nakazywać będą poszanowanie hordom nieprzyiacielskim; dziękuymy owéy mądréy przezorności, która równie lot zwycięstwu nadawać, iak tam, gdzie rostropność nakazuie, zatrzymać się umie. Myślmy z radością o tém, iż nasi przyiaciele,

bracia i synowie, którzy pod chorągwiami oyczyzny są zgromadzeni, przez kilka chwil wypoczywać będą. Gdyby nawet ten spoczynek nowemi boiami okupić musiano, dobrze tu zważyć należy, iż owoc tych boiów, iakkolwiek bądź one będą świetnemi, nie inny bydź może i powinien, jak rozpędzenie kolumn nieprzyiacielskich, które wspiérać może będą też same kozaków bandy, które niepokoiły posady nasze nad Narą. Wszystkie poruszenia, iakie woysko uczynić może, nie mogą mieć żadnego zamiaru, iak tylko upatrzenie leż zimowych, któreby podostatkiem w potrzeby opatrzonemi i ile możności spokoynemi były. Te poruszenia wymagaią koniecznie wielkiéy linii działania; a gdy Moskwa leży na samym końcu téy posady, którą woysko zaymuie, przeto główna kwatéra, iako środkowy punkt wszelkich poruszeń woyskowych, na dal sią tam zostać nie mogła. Gdy mówią, że Cesarz opuścił Moskwę, tedy to nie co innego znaczy, iak że ten Oyciec żołnierzy wszędzie się udaie, gdzie wielkie działania przytomności iego wymagaią. Oko iego rozkazywało zwycięstwu, oko iego czuwać także będzie nad bezpieczeństwem zwycięzkiego woyska.

Wychodzące w Monachiium Gazety zawiéraią pod d. 17. Listopada następuiący rappoŕt o rozmaitych zdarzeniach woiennych, zaszłych od dnia 14go do 30go Października nad Dźwiną i w Uszaczu, których uczestnikiem był korpus woyska Bawarskiego:

Po ostatniéy na dniu 18tym Sierpnia pod Połockiem zwiedzionéy potyczce, w któréy Jener. Rossyyski Hrabia Wittgenstein, przez korpusy woyska 2gi i 6ty, połączone pod dowództwem Marszałka Francuzkiego Hrabiego St. Cyr pobitym, i do cofnienia się nad Dryssę przymuszonym został, nie zaszło nic znaczącego w téy okolicy nad brzegami Dźwiny, tylko to, że d. 22. b. m. przedsięwzięto wielkie rozpoznawanie ku Biłorowi. Oba woyska uważaiąc się nawzaiem okopywały się w posadach swoich, i starały się wzmocnić ile możności. — Rossyyski Jenerał-Porucznik Stengel ciągnął bardzo śpiesznie dla doścignienia Jener. Hrabiego Wittgensteina; korpus Jen. Stengla będący pod Jenerałami-Majorami Rochmonowem i Voigtem, składał się z 6téy i 21széy dywizyi, mianowicie z pułków piechoty Piotrowskiego, Lillewskiego. Newskiego, Azowskiego, Nizawskiego, Podolskiego, Mohilewskiego, Pernowskiego, 3ciego i 31go pułku strzelców, razem ze 12000 ludzi, tudzież z pułków iazdy dragonów Litewskich i kozaków Uralskich, maiących 1250 koni i 52 dział, z których 6 było cięzkiego kalibru. Połączenie się to przyszło w saméy istocie do skutku piérwszych dni Października, a uczucie przemagaiącéy siły przywiodło tych rossyyskich Jenerałów do tego, iż korpus 2gi i 6ty stoiący około Połocka, ze wszech stron opasać postanowili. Dnia 14go Października, uderzył Jenerał Wittgenstein na prawe skrzydło 2giego korpusu woyska pod Sirotynem i posunął się aż do Borowy, gdy tymczasem Jen. Stengel przeprawił się pod Druią z korpusem swoim za Dźwinę i uderzył d. 15. w wieczór z przednią strażą na oddział Bawarski stoiący pod rozkazami Jen. Barona Ströhl w Dziśnie i na około tegoż miasta. Jenerał ten czynił iednakże tak skuteczne obroty, iż za pomocą połowy bateryi Gottharda, pomimo że na niego z boku i z tyłu uderzono, nieprzyiacielską przednią straż z niewielką stratą do ustępu przymusił. Ponieważ zaś Jener. Baronowi Ströhl zaleconém było, ażeby w przypadku zagrażaiącéy mu znakomicie przemożnéy siły, cofnął się do Banoni i na obronie Uszaczy poprzestał, przeto uskutecznił to dnia 15go na 16ty w nocy. Dnia 16go przybył także do Banoni Ces. Francuzki Jen. Baron Corbineau z lekką iazdą swoią, i iako starszy Jen. obiął dowództwo. Tegoż samego dnia odparł nieprzyiaciel z wielką przemocą czaty korpusu 2go, aż do okopów założonych między Kemczelewą i Połockiem. — Ponieważ Jen. iazdy Hrabia Wrede wziął na siebie dniem przódy obronę szańcu przedmostowego, założonego o milę powyżéy Połocka przy zamku Strudnia, przeto korpus Bawarski będący na główněy posadzie w Połocku, mógł tylko reduty Nr. I. i II., na których bateryе Hoffstettena i Wagnera, tudzież bateryе Roisa i Weifshaupta tylko w połowie umieszczone były, dywizyą pierwszą i drugą osadzić. Nieprzyiaciel ponowił atak z żywością dnia następnego na wszystkich punktach, lecz za każdym razem z wielką stratą został odparty. Około godziny 4téy w wieczór przypuściło kilka kolumn szturm do miasta i do redut

Nr. I. i II. Gdy iedna z nich w lewo od bateryi ruszyła, i do naysłabszéy części miasta cisnęła się, Jen. iazdy Hrab. Wrede znayduiący się w reducie Nr. II., rozkazał wyprowadzić z łożysk działa i zatoczyć ie na iednę spadzistość tak korzystnie, iż podczas, gdy artylerya Nr. I. baterye nieprzyiacielskie, wspieraiące szturmuiące massy, do milczenia przymusiła, wymierzony na ściśnione nieprzyiacielskie kolumny ogień nasz kartaczowy, okrywał poboiowisko trupami i ranionemi. Wśród trwaiącego z obu stron aż do godziny 6téy wieczornéy tęgiego ognia, ustąpił nakoniec nieprzyiaciel, po nadaremnym rozwinięciu tak bardo przemagaiącéy siły, i cofnął się w nieporządku i z wielką stratą. Tego dnia został Marszałek Hrabia St. Cyr lekko ranionym. — Dnia 19go zrana sprowadził nieprzyiaciel więcéy ieszcze dział i niepokoił przez cały dzień załogę Połocka, uderzywszy wśród tego czasu pod Bononią na Jen. Barona Corbineau, a wieczorem na szaniec przedmostowy pod Strudnią. Został ón tamże przez Jen. Majora de Lamotte dzielnie odpartym, lecz pod Bononią udało mu się, pomimo nayżywszego odporu, przeprawić z przemagaiącą siłą przez Uszaczę; iakoż w saméy rzeczy około godziny 4téy przyszedł do wychodu znayduiących się za przedmieściem wąwozów. Teraz była bliska chwila, w któréy ón miasto Połock z tyłu mógł opasać. — Marszałek Hrabia St. Cyr posłał natychmiast z 2go korpusu oddziały za Dźwinę, i zlecił Jener. iazdy Hrabiemu Wrede dowództwo nad woyskiem, uszykowaném na lewym brzegu téy rzéki. Jenerał ten pośpieszył na mieysce nowego przeznaczenia swoiego, i rozkazał iednemu bataliionowi 19go Francuzkiego pieszego pułku liniiowego uderzyć bagnetem na posterunki nieprzyiacielskie, stoiące na samym końcu lasu; bataliion ten dopełnił tego rozkazu z męstwem i dobrym skutkiem, ponieważ mógł stanąć nad bagniskiem w lesie, gdy nieprzyiaciel na pół godziny drogi w wąwoz został wpędzony. Ponieważ dla bezpieczeństwa całości bardzo wiele na tém zależało, ażeby nieprzyiaciela za Uszaczę odeprzéć, przeto postanowił Marszałek Hrabia St. Cyr, aby na niego Jen. Hrabia Wrede dnia następuiącego uderzył. Dla dopięcia tego zamiaru dano mu pułki 9ty, 37my i 124ty Francuzkiey liniiowey piechoty, 2gi pułk Szwaycarski, oddział 11go Francuzkiego lekkiego pułku pieszego, i 7my pułk Francuzki kiryssyerów pod Jenerałem brygady Baronem L'Heretier; przeznaczono oraz do tego lekką brygadę iazdy Jener. Barona Corbineau, to iest 7my i 20sty pułk strzelców i 8my pułk ułanów; iako też brygadę Jen. Majora Ströhl, która z powodu wielu potyczek bardzo była osłabiona, a z Bawarskiego 5go i 11go pułku liniiowego i 5ciu bataliionów lekkiéy piechoty składała się; nakoniec należały do tego lekkie baterye Gottharda i Gravenreutha, oraz 12tofuntowa baterya Weifshaupta, wraz z połową lekkiéy Francuzkiéy bateryi.

Gdy wypadek zamierzonego ataku, w swoich szczęśliwych lub mniéy szczęśliwych skutkach przewidzianym bydź nie mógł, zatém Marszałek Hrabia St. Cyr postanowił opuścić wnocy okopy Połocka, miasto i w ogólności cały prawy brzeg Dźwiny; co też z naywiększym porządkiem przez uprowadzenie wszystkich dział i bagażów uskutecznioném zostało, gdy tymczasem wszystkie ataki, które nieprzyiaciel podczas ustępu z miasta przypuszczał, odparte zostały. — Jenerał Hrabia Wrede podzielił przeznaczony do ataku korpus na 3 kolumny. Kolumnę lewego skrzydła składaiącą się z 124go Francuzkiego liniiowego pułku pieszego, 2go pułku Szwaycarskiego, oddziału 11. lekkiego pułku, 3 szwadronów strzelców, i połowy Francuzkiéy lekkiéy bateryi, powierzył Francuzkiemu Jenerałowi Baronowi Amey. Kolumna ta miała rozkaz posunąć się na przód przez Rudnię, przeprawić się tamże przez Uszaczę i uderzyć na lewym brzegu z prawego boku na nieprzyiaciela, gdyby tenże pod Bononią okazał chęć do potyczki; kolumna prawego skrzydła pod Jenerałem Baronem Ströhl, składała się z słabéy iego brygady, z połowy lekkiéy bateryi Gottharda i z 30tu ludzi lekkiéy konnicy; środkowa kolumna pod osobistém dowództwem Jenerała Hrabiego Wrede składała się z 19go i 37go Francuzkiego pieszego pułku liniiowego pod Francuzkim Jenerałem brygady Grundler, z lekkiéy brygady iazdy Jenerała Corbineau, brygady Kiryssyerów Jen. L' Heretier, połowy lekkiéy bateryi Gottharda, całéy bateryi Gravenreutha i bateryi 12tofuntowych dział Weisshaupta. Nakazano wyraźnie, aby przy wdzieraniu się do wąwozu zaniechać wszelkiego strzelania

i tylko bagnetem uderzać. — Właśnie ta środkowa kolumna zamyślała się łączyć z 19tym pułkiem Francuzkiéy liniiowéy piechoty, ktory dniem wprzódy o godzinie 4téy zrana nadciągnął, gdy nieprzyiaciel sam atak rozpoczął. Jenerał Hrabia Wrede kazał natychmiast zabębnić do szturmu i opanował prędzéy iak we dwóch godzinach ten wąwóz, który 2 1/2 godziny drogi iest długi, przyczém poymano z przedniéy straży nieprzyiacielskiéy 2 Pułkowników, 1 Majora, 25 Officerów i około 2000 ludzi. Resztę wyrugowano z wąwozu. Jenerał Grundler okazał z pułkiem 19tym i 37mym Francuzkiéy liniiowéy piechoty naywiększe waleczności dowody. Kilka cugów 7go i 20go pułku strzelców konnych płatało nieprzyiaciół z chwalebną odwagą pałaszami na wychodzie z wąwozu. Zaledwieśmy tyle uzyskali mieysca, iż iedną lekką bateryę przywieźć i strzelać z niéy było można, gdy nieprzyiaciel cofnął się, i bardzo korzystne na lewym brzegu Uszaczy zaiął stanowisko, za którém siły swoie rozwinął i 12todziałową postawił bateryę. Lecz gdy z wysokości kaplicy pod Bononią, baterye Gottharda, Gravenreutha i Weisshaupta na żywy ogień nieprzyiacielski przez pół godziny bardzo skutecznie odpowiadały, cofnął się nieprzyiaciel daléy z naywiększym pośpiechem i nieporządkiem, zostawiwszy kilkanaście wozów ammunicyynych. Gdyby lewa skrzydłowa kolumna pod Jenerałem Baronem Amey w sam dobry czas przybydź, i po przeyściu swoiém za Uszaczę stosownie do rozkazu na lewym boku nieprzyiaciela działać była mogła, tedyby rosprawa ta z zupełną iego zakończyła się była klęską. Lecz gdy ta kolumna doznała w przybyciu przeszkody, przeto Jenerał Hrabia Wrede musiał się tém kontentować, iż ieździe w bród, a części piechoty na balkach przeprawić się rozkazał, które ścigały nieprzyiaciela aż do Berdelowic, i tamże stanowiska zaięły. — Jenerał Major Baron Ströhl, który miał rozkaz pociągnąć z prawą skrzydłową kolumną w górę aż do samego uyścia Uszaczy w Dźwinę i uderzać na wszystko, co tylko spotka nieprzyiacielskiego, przyprowadził wieczorem 4 Officerów i 480 poymanych żołnierzy. Jenerał Hrabia Wrede postanowił był zgromadzić 3 swoie kolumny, i nazaiutrz, to iest d. 23go Października, ścigać nieprzyiaciela aż do Dzisny; lecz odebrał rozkaz od Hrabiego St. Cyr, aby ściągnął do siebie Bawarskie dywizye i zaiął dnia 21go stanowisko pod Rudnią, a wszystkie Francuzkie woyska, wyiąwszy iazdę, do Małego Połocka ztéy przyczyny odesłał, iż nieprzyiaciel zamyśla stawiać most dla przeyścia na lewy brzeg Dźwiny. Dnia 21, o godzinie 2giéy po południu uskutecznił nieprzyiaciel w rzeczy saméy ten przechód, poczém Jenerał Hrabia Wrede znowu przeprawił się przez Uszaczę i pociągnął do Arekówki, gdzie dnia 24go o świcie stanął. Ku wieczorowi uderzył nieprzyiaciel na łańcuch czat, lecz go odparła brygada Jenerała Corbineau. Dnia 23go stanął ón pod Babiniczami, gdzie podług rozkazów tylko przednia straż dnia 24go pozostała się, korpus woyska zaś uszykował się pod Gubliczami. Okoliczności nie dozwalały mieć daléy względu na zasłonienie zakładów, które się na gościńcu Plissy znaydowały. — Gdy zaprzęg bateryi Weisshaupta, złożonéy z dział 12funtowych, w tak złym znaydował się stanie, iż ta baterya za poruszeniem korpusu iśdź więcéy nie mogła, przeto posłano ią do miasta Uszaczy wraz z wozami bagażowemi główny kwatéry, tudzież z powozem kassy, na którym upakowano także 22 chorągwi, które dla potrzebnéy osobnéy ich straży stawały się ciężarem na posadzie tak poprzecinanéy, iż często potrzeba było rozwiązywać bataliony, dla utworzenia z nich rozsypanych linii. Wszystkie te powozy miały, począwszy od Uszaczy, wyprzedzać dalsze poruszenia korpusu. Lecz nad wszelki domysł nie osadzono więcéy tego miasta i zburzono most tamteyszy, przez co ten transport wpadł w ręce nieprzyiacielowi, który się był rzucił niespodzianie na gościnieć Uszacki. Kapitan Weisshaupt bronił się swoią bateryą dnia 24go do godziny 2giéy po południu, lecz nakoniec musiał się poddać. — Dnia 24go uderzył Jenerał Rossyyski Stengel na czaty nasze pod Bobiniczami i odparł ie.— Pułkownik 7go pułku strzelców konnych St. Germain bardzo się popisał, lecz został ciężko ranionym. Przednia straż złożona z brygady Jen. Corbineau i 7go Bawarskiego liniiowego pułku pieszego, cofnęła się zwolna na główną posadę pod Gubliczami. Uderzył na nią nieprzyiaciel o 5téy godzinie w wieczór, lecz został ogniem działowym odparty; iednakże niestosowna przemagaiąca siła onegoż skło-

niła Dowodzcę do cofnienia się w nocy o 11téy godzinie przez Zwonię do Woronu; lecz gdy Dowodzca odebrał rozkaz, aby zasłaniał gościniec wiodący do Wilna, przeto ruszył dnia 25. do Powichny, i po odbyciu bardzo przykréy drogi, stanął dnia 30. Października w Danilowicach. — Strata, która Królewsko-Bawarski ruchomy korpus w dniach tych ucierpiał, składa się z 3 Officerów i 15tu żołnierzy w zabitych *(tu następuią nazwiska Officerów)*, i z 14tu Officerów tudzież 126 żołnierzy ranionych *(następuią znowu nazwiska Officerów, z których 4 dostało się w niewolą)*. Pułkownik pułku artyleryi Baron Colonge, który dla odzyskania sił po ranie odebranéy dnia 18. Sierpnia i po różnych innych ucierpianych trudach powracał do Bawaryi, został dnia 18. Października między Rudnią i Wetrą przez kozaków poymanym; Pułkownik sztabu jeneralnego Baron Comeau, któremu dnia 18go Sierpnia kula nogę strzaskała, tudzież Major bataliionu furmanki Doume, któremu dnia 18. Października nogę postrzeloną amputowano, musieli wraz z innymi ranionymi lub chorymi Officerami, których powieźć nie było można, zostać się w Połocku. Zapakowanych na wozie kassowym 22 chorągwi, które, ieżeli ich ieszcze nie dościgniono, wpadły w ręce nieprzyiacielowi, nie mogą bydź brane za zdobyte znaki zwycięstwa, gdyż ani ich broniono, ani też w potyczce nie zabrano. Toż samo ma się rozumieć o 4 12tofuntowych działach, 2 7miofuntowych haubicach. Zostawione w około Plissy zakłady broni i ammunicyi, zostały przed nadeyściem nieprzyiaciela po naywiększéy części spalone lub zniszczone.

Naynowsze doniesienia przysłane do Wiédnia od Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga, Dowodzcy C. K. korpusu posiłkowego, dochodzą do d. 7. Listopada:

Po zwiedzionéy przez Austryacko-Saski połączony korpus szczęśliwéy potyczce w dniu 19tym Października pociągnął Xżę Schwarzenberg z woyskiem nad Bug, zaymuiąc stanowisko między Skrzyszewem i Łozami, aby po nadciągnieniu oczekiwanych posiłków działać znowu zaczepnie i zbliżyć się ile możeości do naykorzystnieyszego przechodowego punktu pod Drohiczynem. — Woysko będąc znużone rozlicznemi obrotami, czynionemi dla zasłonienia Xięstwa Warszawskiego, tudzież przez odbycie natężonego ciągnienia, pozostało w powyższém stanowisku aż do d. 28. Października, w którym Austryackie i Francuzkie posiłki nadeszły; otrzymano oraz pewną wiadomość o nadciąganiu woyska nieprzyiacielskiego z Brześcia, Wysokich Litewskich i Sniatycz w okolice Pruzany i Serechowa. Xiążę Feldmarszałek rozkazał więc przeprawić się woysku d. 29go i 30go za Bug pod Wasylewem i Mogielną, i stanąć obozem przed Drohiczynem. — Dnia 31go posunęło się woysko aż do Siemiatycz. — Przednia straż spotkała pod Wysokiemi Litewskiemi mocne oddziały iazdy nieprzyiacielskiéy, które się chciały utrzymać w tém mieyscu. — Jenerał-Major Frelich postanowił zatém wzmocnić C. K. przednią straż 4ma szwadronami huzarów Blankensteina, będącemi pod Majorem St. Quintin. Woysko to uderzyło nazaiutrz pod Lumnią na nieprzyiaciela, który się w pobliskości, za iednem wzgorzem z 1500 kozakami i ułanami uszykował. — Major St. Quintin bił się z przemagaiącym w liczbie nieprzyiacielem przez kilka godzin, póki nakoniec ku południowi za pomocą nadesłanych sobie posiłków zupełnie go nie odparł. Tegoż samego dnia posunął się Xiążę Schwarzenberg do Boćków i Kleszeciela chcąc rączo ścigać nieprzyiaciela, który pociągnął ku Słonimowi. — Stosownie do tych poruszeń woyska, postępował z boku Jenerał Major Baron Frelich. W Czeremce uznał ón potrzebę zostawić ieden szwadron huzarów Blankensteina i Lichtensteina na tylnéy straży, z którém złączył się podiazd Król. Saskiego Majora Seidlitz. — Na dwa cugi huzarów Lichtensteina, składaiące straż tylną, uderzyło wkrótce z zapalczywością 400 Kozaków i tyleż woyska odwodowego. Broniły się one tak walecznie i tak długo przeciw całemu temu nieprzyiacielskiemu roiowi, póki im Rotmistrz Hrabia Belleroupp z drugiemi dwoma cugami huzarów Lichtensteina, a Major Seidlitz z 50ma hułanami Saskiemi na pomoc nie przyszli, i onychże z nieprzyiacielskiey przemocy szczęśliwie nie wydobyli. — Major Seidlitz został podczas tego ataku zastrzelonym przez iednego strzelca nieprzyiacielskiego; ułani iego roziątrzeni dotkliwą stratą onegoż, pomścili się

śmierci walecznego Dowodzcy swoiego i połaczywszy się pod wodzą Rotmistrza Erztel i z huzarami Lichtensteina ścigali oni kozaków przez ćwierć mili, ubili ich mnóstwo, a 17tu poymali. — Dnia 2. b. m. posunęło się woysko do Bielska i Orli; dnia 4go przeprawiło się przez Narew pod Płoskami i Narewką i obozowało dnia 5go pod Walilami i Rudnią. Dnia 6go stał korpus Austryacki pod Przestowicami, a Saski pod Swisłoczą. Dnia 7go przeniesiono główna kwatérę do Przestowic; woysko koczowało między Szydłowicami i Mścibowem, a czaty iego stały pod Rossą. Miało ono pociągnąć nazaiutrz do Wołkowysk dla ścigania nieprzyiaciela, który (iak słychać) wziął swóy kierunek przez Słonim do Nieświeża.

Obie Gazety Warszawskie pod d. 24go Listopada, donoszą co następuie:

Woysko Austryackie i Saskie wzmocnione dwudziestu tysiącami Francuzów, otrzymało nowe korzyści nad woyskiem Moskiewskiém przybyłém z Wołynia. — Jen. Czyczagów postępuiąc ku Słonimowi ścigany był przez woysko sprzymierzone, lecz Jen. Moskiewski Sackin z korpusem 25000, który był pozostał w Brześciu i Kobryniu dla zasłonienia Wołynia; szedł za woyskiem sprzymierzoném.

Dnia 13. b. m. przednia straż Moskiewska, została złamana i wzięto nieprzyiacielowi 500 niewolnika. — 16go Jenerał kommenderuiący Regnier uderzył na Wołkowysk, który był zdobyty bagnetem w ręku przez brygadę Francuzką; nieprzyiaciel utracił tam 800 w zabitych, a 400 w niewolnikach.

Korpus Austryacki oddzielony przez Xięcia Schwarzenberga, przybył 16go w wieczór w tył nieprzyiaciela i zabrał mu prawie wszystkie bagaże, lazaret polowy, wiele wozów, i ammunicyi, oraz 500 niewolnika.

Dnia 17. i 18. nieprzyiaciel był ciągle szarpany w swym cofaniu się. Stracił w rozmaitych rosprawach naymniéy 5000 ludzi w zabitych, ranionych i niewolnikach, — Jenerał Sackin zdaie się uchodzić na Wołyń i iest żywo ścigany przez Jen. Regnier.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 24. do 27. Listopada 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
24	Wsch. Słońc.	25, 4, 7.	— 2, 8.	89, 71.	Z. średni	pochmurno
	2. po połud.	28, 4, 1.	— 0, 8.	86, 47.	Po. Z. Z. słaby	pochmurno.
	10. w nocy	28, 5, 7.	— 1, 8.	90, 95.	Z. słaby	pochmurno.
25	Wsch. Słońc.	28, 4, 11.	— 2, 7.	93. 23.	Po. Po. W. słaby	pochmurno.
	2. po połud.	28, 4, 0.	— 0, 5.	86, 47.	Po. Po. W. słaby	iasno.
	10. w nocy	28, 3, 4.	— 1. 6.	90, 19.	Po. Po. W. sredni	chmury.
26	Wsch. Słońc.	28, 3, 1.	— 3, 2.	93, 52.	Po. Po. W. słaby	iasno, mgła.
	2. po połud.	28, 3, 1.	† 1, 8.	85, 23.	Po. Po. W. słaby	pochmurn. mgła.
	10. w nocy	28, 2, 11.	† 1, 4.	89, 14.	Po. Po. Z. słaby	pochmurno.
27	Wsch. Słońc.	28, 1, 11.	† 1, 4.	90, 76.	Po. Z. słaby	chmury.
	2. po połud.	28, 1, 11.	† 1, 4.	84, 66.	Z. średni	chmury.
	10. w nocy.	28, 3, 6.	† 0, 3.	84, 85.	Z. średni	chm. w nocy śnieg